**TEMAT DNIA: W KINIE**

Celem propozycji na dzisiaj jest  poszerzanie słownika czynnego dzieci o pojęcia scenariusz, scenarzysta; rozwijanie umiejętności budowania logicznej wypowiedzi i tworzenia opowiadania; uświadamianie konieczności kulturalnego zachowania się w miejscach użyteczności publicznej.

**1.Ćwiczenia ruchowe:**

- Zabawa ,,Rzeźby”- zabawa pobudzająco hamująca.

 Dzieci biegają po sali. Na dowolny sygnał stają bez ruchu w jakiejś wymyślnej pozie, udając rzeźby. Gdy usłyszą drugi sygnał,  znowu zaczynają biegać.

– „Zegary” – ćwiczenie tułowia i mięśni szyi.                                                                                                                                              Dzieci siedzą w siadzie skrzyżnym, ręce zaplecione na plecach. R. wyklaskuje  2 rytmy – ćwierćnutowy i ósemkowy. Przy rytmie ćwierćnutowym dzieci naśladują bicie dużego zegara – ze słowami bim-bom pochylają się mocno do przodu z wyprostowanymi plecami i prostują; w rytmie ósemkowym recytują cyk, cyk cyk, cyk z jednoczesnym przechylaniem głowy raz w lewo, raz w prawo.

– „Malarze” – ćwiczenie ramion. Dzieci naśladują malowanie dużego obrazu. N. mówi, którą ręką i jakie ruchy mają wykonać, np. malarz gruntuje płótno z dołu do góry, z lewej do prawej, na ukos; teraz maluje duże koła.

**2. „Kino”** – słuchanie opowiadania Renaty Piątkowskiej

*Jak ja lubię kino. Choć do wczoraj wcale o tym nie wiedziałem. Nie wiem czemu, ale jak już jest coś fajnego, dorośli trzymają to w tajemnicy. Na szczęście usłyszałem, jak mama mówi do babci:*

*– Wzięłabym Tomka na bajkę o koniku Garbusku, ale nie wiem, czy nie jest jeszcze za mały na kino.*

*– Ja za mały?! Ja?! Na bajkę o garbatym koniu?! – krzyknąłem, a łzy jak na zawołanie stanęły mi w oczach.*

*Wtedy mama wzięła mnie na kolana, przytuliła i powiedziała:*

*– No dobrze, już dobrze. Pójdziemy do tego kina.*

*Łzy obeschły natychmiast, a mój kłopot polegał już tylko na tym, którą zabawkę zabrać ze sobą na tę wyprawę. Wybrałem pluszowego kucyka, bo to w końcu miał być film o jakimś jego garbatym koledze. I tak trzymając kucyka za ogon, a mamę za rękę, wkroczyłem do kina. Było tam pełno dzieci, mam i kilku tatusiów. Najpierw musieliśmy kupić bilety. Potem już nie musieliśmy, ale ja bardzo chciałem i mama mi kupiła tekturowy kubek pełen prażonej kukurydzy i drugi z zimną colą. Wszystkie dzieci miały takie kubki i wszystkim wysypywała się z nich kukurydza. Ja mojej bardzo pilnowałem, ale i tak trochę mi uciekło. A potem zobaczyłem wielką salę pełną krzeseł ustawionych w dwóch rządkach. Kiedy zajęliśmy nasze miejsca, mama zdjęła mi kurtkę i wstawiła swój kubek z colą do specjalnego okrągłego otworka. Każde krzesło miało przy poręczy taki uchwyt. I to było w tym kinie najfajniejsze ze wszystkiego, bo można było mieć wolne ręce, a napój się nie rozlewał. Tego samego zdania był chłopczyk, który siedział obok mnie. Okazało się, że ma na imię Dominik i też trzyma swój kubek w takim uchwycie. Potem nagle zrobiło się ciemno i trochę strasznie. Rozmowy ucichły i nie wiedziałem, co będzie dalej. Złapałem więc mamę za rękę, żeby się nie bała, a ona szepnęła:*

*– Zaraz, Tomeczku, zacznie się film. Skoro tak, to wyjąłem mojego pluszowego kucyka i pouczyłem go:*

*– Siedź cichutko na moich kolanach, bo zaraz się zacznie.*

*I rzeczywiście ktoś, przez te ciemności nie widziałem kto, rozsunął ogromne zasłony i zobaczyłem wielki na całą ścianę ekran. A właściwie zobaczyłem tylko pół ekranu, bo drugą połowę zasłaniała mi czyjaś głowa pełna loczków. Okazało się, że to głowa jakiejś mamusi, która siedziała w rzędzie przed nami. Za to muzykę słyszałem dokładnie, bo była bardzo głośna. Opowieść o dzielnym koniku Garbusku, była bardzo zawiła, zwłaszcza że ja widziałem tylko górną część ekranu, na której niewiele się działo. Dużo więcej musiało się dziać na dole, bo często słychać było różne piski, odgłosy walki i stukot kopyt. Trochę się znudziłem i zauważyłem, że Dominik też nie patrzy na ekran, tylko ustawia na poręczy krzesła dwa rządki landrynek. Okazało się, że on nie ma prażonej kukurydzy, więc postanowiliśmy się wymienić. Dał mi jeden rządek cukierków za pół kubka kukurydzy. Landrynki oblepiły mi palce, więc poprosiłem mamę o chusteczkę, a ona ku mojemu zdumieniu powiedziała:*

*– Och, nie płacz kochanie. Wszystko dobrze się skończy. Zobaczysz. Obiecałem, że nie będę płakał, i założyłem się z Dominikiem, który z nas szybciej wypije swój napój. Dominik był pierwszy, ale chyba trochę oszukiwał, bo część coli polała mu się po koszuli i spodniach. Właśnie miałem poprosić mamę, żebyśmy sobie już stąd poszli, gdy nagle rozbłysło światło i wszyscy zaczęli podnosić się z miejsc. Dominik zgubił mi się gdzieś w tłumie dzieci, które gnały do wyjścia. Mamusie szły wolno z tyłu i wzruszone, wymieniały uwagi o filmie.*

*– Podobało ci się w kinie? – spytał tata, ledwo wróciliśmy do domu.*

*– Było super – przyznałem.*

*– Nie wiem, o co chodziło z tym garbatym koniem, ale było fajnie. A byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie gasili tych świateł. Po ciemku trudno się bawić i wymieniać kukurydzę na landrynki – dodałem. No i niech mi ktoś powie, z czego tata tak się śmiał cały wieczór?*

  Po wysłuchaniu opowiadania, dzieci odpowiadają na pytania dotyczące treści, np. Dokąd poszedł Tomek z mamą? Co wziął ze sobą? Co to jest kino? O czym był film, który chłopiec miał obejrzeć? Jak wyglądało kino w środku? Co widział Tomek w sali kinowej? Co robił chłopiec w kinie? Jak można ocenić zachowanie Tomka i Dominika w kinie? Kto z was był w kinie i jak wyglądało to wyjście, co robiliście? Co wam się najbardziej podobało?

<https://www.youtube.com/watch?v=lQGrRYqFoZY>   ,,ALE kino”-Rodzina Treflików

**4. „Kino domowe**” – zabawa z elementem dramy.

Wyjaśniamy dzieciom, że za chwilę odbędzie się seans, na który je zapraszacie, dzieci siadają i oglądają fragment bajki. W tym czasie R. cały czas przeszkadza – przechodzi przed telewizorem, głośno rozmawia np. przez telefon. Po około 5 min wyłączamy telewizor i zadajemy pytania: Czy dobrze oglądało się wam bajkę? Co wam przeszkadzało? Jak byście chcieli, by podczas oglądania bajki lub w kinie zachowywały się inne osoby? Dzieci odpowiadają na pytania;

Wniosek – w miejscach, z których korzysta wiele osób, należy być grzecznym (przestrzegać zasad), bo wtedy szanujemy inne osoby.

**5. „Dobre rady na kinowe zasady”** – zabawa językowa.

 Zadaniem dzieci jest zredagować zdania, które mówią o właściwym zachowaniu w kinie, np. Siedzimy na swoim miejscu. Jemy i pijemy po wyjściu. Jesteśmy cicho. Swoje śmieci zabieramy ze sobą.

**6. Praca z KP4.8** – poznawanie nazw zawodów związanych z kinem, czytanie globalne, ćwiczenia grafomotoryczne.

**7.  Praca z CziP 63** – odkodowywanie informacji, pisanie liter w liniaturze i zdania po śladzie, rysowanie po śladzie i w odbiciu lustrzanym, kolorowanie.

**8. „Scenarzysta”** – zabawa słownikowa.

   Czym zajmuje się scenarzysta? - Jakie czynności wykonuje scenarzysta, jakich narzędzi używa w pracy (pisze scenariusze filmów lub sztuk teatralnych). Wyjaśniamy  dzieciom także pojęcie scenariusz (swego rodzaju książka zawierająca dialogi, opis akcji, postaci, miejsc i czasu).

Dziękuję za wspólną pracę i przesłanie zdjęć ☺

Cieszę się, że od poniedziałku spotykamy się w szkole☺

Życzę miłego weekendu i do zobaczenia niebawem ☺